Warszawa, dnia 20 października 2017 r.

Sygn. akt VI Ka 558/17

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Adam Bednarczyk

protokolant: protokolant sądowy stażysta Wioletta Gumienna

po rozpoznaniu dnia 20 października 2017 r.

sprawy B. K., syna J. i H., ur. (...) w M.

obwinionego o wykroczenie z art. 77 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 20 lutego 2017 r. sygn. akt II W 84/16

zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy; zwalnia obwinionego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

VI Ka 558/17

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 20 lutego n2017 r. Sąd Rejonowy w Otwocku w sprawie IIW 844/16 obwinionego B. K. uznał winnym tego, że w dniu 17 marca 2016 r. około godziny 14; 30 w J. na ul. (...) pow. O. woj. (...), jako właściciel psa mieszańca maści brązowo białej nie zachował nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu tego psa, który będąc bez smyczy i kagańca, przez uchyloną bramę, wydostał się z posesji przy ul. (...) na ulicę i pogryzł psa amstaffa należącego do D. Z. (1) to jest popełnienia czynu z art.77 kw. I za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 250 złotych grzywny, zwolnił go od kosztów sądowych obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył osobistą apelacją obwiniony.

Jak wynika z jej treści B. K. zakwestionował zaskarżone orzeczenie w całości zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych, co do przebiegu zdarzenia z dnia 17 marca 2016 r. , a wynikający przede wszystkim z nieuwzględnienia wniosku o przesłuchanie K. K., a nadto nie wzięcie pod uwagę szeregu okoliczności sprawy i przedmiotowego zdarzenia wskazanych w apelacji, a wynikających z wątpliwości, co do zeznań pokrzywdzonego D. Z. (1).

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego nie jest zasadna i przez to nie zasługuje na uwzględnienie.

Sad rejonowy w sposób prawidłowy zebrał i przeprowadził wszelkie dostępne i niezbędne mu do rozstrzygnięcia dowody. Oceny ich dokonał nie wychodząc poza ramy art. 7 jak i 5§2 kpk. Na podstawie zaś tak ocenionych dowodów trafnie zrekonstruował stan faktyczny w sprawie.

Sąd słusznie oparł owe ustalenia o zeznania pokrzywdzonego oraz świadka A. W. funkcjonariusza Straży Miejskiej uznając, iż oba te dowody korelują ze sobą i tworzą jedną logiczną całość. Słusznie natomiast nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego.

Jeśli chodzi o argumentację apelacji w pierwszym rzędzie odnieść się trzeba do zarzutu nie dopuszczenia przez sąd orzekający dowodu z zeznań K. K.. Sąd rejonowy podjął słuszną decyzję w tym zakresie. Rzeczywiście dowód ten nie miał znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej konkretnej sprawie. Zważyć, bowiem trzeba, iż z żadnego dowodu nie wynika by świadek ten naocznie widziała całe zdarzenie. Natomiast, jej ewentualne depozycje odnośnie zachowań D. Z. (1) przed lub też po zdarzeniu także w istocie nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia w tej sprawie.

Za dość kuriozalną należy też uznać argumentację, iż brama na posesję obwinionego waży 400 kg. i chłopiec syn obwinionego nie poradziłby sobie z jej zamknięciem w krótkim okresie czasu. Wskazać trzeba, iż nawet osoba dorosła nie poradziłaby sobie z bramą o tej wadze gdyby faktycznie zamykanie bram wjazdowych na posesje polegało na dźwiganiu tego rodzaju ciężaru. Odnośnie natomiast braku obecności śladów pogryzienia przy słupie energetycznym, gdzie miało dojść do tego zdarzenia stwierdzić trzeba, iż nie wiadomo, jakie ślady skarżący ma na myśli. Domyślać się jedynie należy, iż chodzi tu o ewentualne ślady krwi. Te jednak nie musiały znaleźć się na nawierzchni gruntowej ulicy, i nie koniecznie w tym miejscu, albowiem jak choćby wynika z zeznań D. Z. (1) cały przebieg zdarzenia miał charakter dynamiczny, co akurat z punktu widzenia doświadczenia życiowego jest logiczne dla każdego, kto widział dwa gryzące czy też walczące ze sobą psy.

Odnośnie faktu ewentualnego szczucia przez D. Z. (1) swojego psa na psa obwinionego, to okoliczności takie nie zostały potwierdzone żadnym dowodem. Aczkolwiek nawet, jeśli podobne fakty w takim czy innym zakresie miały miejsce, to również nie ma to znaczenia dla istoty przedmiotowej sprawy. Zważyć, bowiem trzeba, iż jej istotą jest nie zabezpieczenie terenu, na którym przebywał bez smyczy i kagańca pies obwinionego poprzez pozostawienie uchylonej bramy, co umożliwiło wydostanie się go na ulicę.

Reasumując rozstrzygnięcie Sądu I instancji jest trafne, a żaden z zarzutów i argumentów apelacji nie mógł skutecznie go podważyć.

Orzeczona kara grzywny nie jest rażąco niewspółmiernie surowa i leży w zakresie możliwości finansowych obwinionego.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.

Kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na podstawie art. 624§1 kpk.